Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 173 Kraków, czwartek 4 sierpnia 1921 Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 300 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 10 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Poseł Piltz o polityce polsko-czeskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Z Pragi donoszą: Poseł polski w Pradze **p. Erazm Piltz** udzielił korespondentowi „Morgenzeitung" wywiadu w sprawie konferencyi, która ma się odbyć w Maryenbadzie przy udziale Piltza, Benesza, Take Jonescu i Pasicza. Piltz oświadczył, że narady te mają **dla Polski bardzo ważne znaczenie. Polska nie chce prowadzić jakiejkolwiek dalszej wojny,** ani też nie chce swych stosunków ze sąsiadami utrudniać. Konferencya maryenbadzka będzie miała **charakter polityczny** i odbędzie się **z końcem sierpnia.**

Konferencya ta będzie wstępem **do drugiej konferencyi,** która odbędzie się we wrześniu.

Na pytanie, jakie Polska zajmuje stanowisko wobec małej ententy, odpowiedział p. Piltz, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad w Maryenbadzie.

Co do **kwestyi cieszyńskiej** oświadczył p. Piltz, że jest ona wciąż **krwawiącą raną na ciele narodu polskiego.**

(PAT) **Praga, 2 sierpnia.**

Minister spraw zagranicznych dr Benesz wyjeżdża w piątek do Maryenbadu i tam spotka się z posłem panem Piltzem.

Nieprawdziwe pogłoski ukraińskie o Galicyi wschodniej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Wiadomość, podana przez „Ukraiński Wistnik", jakoby rząd angielski interweniował w naszem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie administrowania Galicyą wschodnią, według informacyi z kompetentnego źródła **nie odpowiada rzeczywistości. Żadna interwencya tego rodzaju nie miała miejsca.**

Przed zebraniem się Rady Najwyższej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Z **Londynu** donoszą: W konferencyi Rady Najwyższej ze strony Anglii wezmą udział **Lloyd George,** Curzon, ambasador angielski w Paryżu Hardinge i marszałek Wilson. Delegaci angielscy wyjeżdżają do Paryża w niedzielę rano.

RADA NAJWYŻSZA STANOWCZO 8 SIERPNIA

Paryż. (PAT). Briand rozesłał zaproszenia na posiedzenie Rady Najwyższej na dzień **8 sierpnia.**

Z POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ

Londyn. (PAT). Briand odpowiedział wczoraj, że akceptuje propozycyę angielską, aby Rada Najwyższa zeszła się dnia 8 bm. Panuje przekonanie, że posiedzenie Rady potrwa krótko, gdyż politycy angielscy ze względu na swe zajęcia muszą wkrótce powrócić do Londynu. W posiedzeniu Rady mają wziąć udział włoski premier i włoski minister spraw zagranicznych.

LLOYD GEORGE O POROZUMIENIU ANGIELSKO-FRANCUSKIEM

Londyn. (PAT). Lloyd George odpowiedział w Izbie gmin na zapytanie, że rząd angielski w czasie nieporozumienia angielsko-francuskiego był ożywiony życzeniem **sprawiedliwego rozwiązania kwestyi górnośląskiej,** w myśl wyników plebiscytu i w myśl postanowień traktatu pokojowego. Zadaniem rządu angielskiego jest czuwać nad tem, aby **Polacy i Niemcy byli jednako traktowani.**

LICZNY UDZIAŁ W RADZIE NAJWYŻSZEJ

Paryż. (PAT). Jak podaje „Matin" prawdopodobnie oprócz Belgii będą także zaproszone na posiedzenia Rady Najwyższej Jugosławia, Rumunia i **Polska,** a gdyby Rada miała rozpatrywać kwestyę wschodnią, zaproszonoby także i Grecyę. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, Francya byłaby zadowolona, gdyby zastępca Stanów, pułkownik Harvey, uczestniczył w posiedzeniu Rady Najwyższej nie jako obserwator, lecz uposażony odpowiedniemi pełnomocnictwami.

O TRANSPORT WOJSK NA GÓRNY ŚLĄSK

Berlin. (PAT). Zapowiedziane wspólne kroki posłów Anglii, Francyi i Włoch w Berlinie w kwestyi transportów wojsk na Górny Śląsk do tej chwili jeszcze nie nastąpiły.

NIEMCY ZA NIEPODZIELNOŚCIĄ GÓRNEGO ŚLĄSKA

Berlin. (PAT). Na zapytanie chrześcijańskich związków zawodowych w sprawie przyznania Polsce okręgów rybnickiego i pszczyńskiego oświadczył berliński urząd dla spraw zagranicznych, że rząd Rzeszy obstaje **przy niepodzielności Górnego Śląska i przyznania go w całości Niemcom.**

WŁOCHY ZGODNE SĄ Z ANGLIĄ

Rzym. (PAT). W komisyi spraw zagranicznych zabrał wczoraj głos włoski minister spraw zagranicznych della Toretto i wyraził swoje **sympatye Polsce.** Podniósł on, że Włochy nie zamierzają przeciwstawić się Francyi, choć co do ogólnej polityki śląskiej **zgodne są z Anglią.**

Podróż inspekcyjna ministra pracy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski wyjeżdża dziś na inspekcyę urządzeń społecznych do Zagłębia Dąbrowskiego.

Polskie Tow. żeglugi przewozi towary angielskie do Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Polskie tow. żeglugi morskiej „Sarmacya" otrzymało propozycyę przewożenia towarów angielskich z Anglii do Petersburga. Przy tej sposobności tow. pragnie przewozić z Petersburga do Polski **majątek państwa polskiego i obywateli polskich.** W tej sprawie tow. zgłosiło się do ministerstwa przemysłu i handlu celem porozumienia się z ministerstwami interesowanemi.

Reorganizacya ministerstwa wojny

Warszawa. (PAT) U ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego odbyła się wczoraj konferencya w sprawie reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych. W konferencyi wzięli udział gen. Niessel, przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych oraz kontroli państwowej.

Masowy powrót uchodźców z Rosyi

Warszawa. (PAT) Gromadzące się podmiejskie masy uchodźców z roku 1915, prawie wyłącznie włościan z Mińszczyzny, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, utworzyły tak zwany „zator miński", który został już w znacznej części usunięty. W czerwcu przyjęto do Polski 13.789 repatryantów tej kategoryi. Narodowościowo repatryanci przedstawiają się następująco: Polaków mniej niż 5 proc., Białorusinów 89 proc., żydów przeszło 6 proc., 372 reemigrantów z Ameryki.

—ooo—

Komisya Ligi narodów

Warszawa. (PAT). Wczoraj przybyła komisya kontrolująca Ligi Narodów dla **spraw polsko-litewskich** z pułkownikiem Bergera na czele.

Porządek dzienny obrad Rady Najwyższej

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą z Paryża, że porządek dzienny konferencyi Rady najwyższej przedstawiać się będzie następująco: 1. Wysłanie posiłków na Górny Śląsk. 2. Utworzenie niemiecko-polskiej granicy na Górnym Śląsku. 3. Kwestya wprowadzenia w życie od marca i kwietnia sankcyj wojskowych (Francya domaga się utrzymania sankcyj, Anglia zniesienia). 4. Wyrok nad przestępcami wojennymi. 5. Zarządzenie i przeprowadzenie gospodarczej akcyi dla ratowania ludności głodującej w Rosyi. 6. Rozbrojenie Niemiec i zarządzenia celem przeprowadzenia kontroli gospodarczej. 7. Kwestya wschodnia. 8. Kwestya albańska.

—ooo—

XVIII Kongres PPS

REZOLUCYA W SPRAWIE TAKTYKI PARTYJNEJ

I. W chwili dzisiejszej widzimy wzmożenie się reakcyi kapitalistycznej, zmierzającej do odebrania klasie robotniczej jej zdobyczy i do ustalenia nieograniczonej władzy kapitału. Jednakże katastrofy wojenne i powojenne sprawiły, że podstawy kapitalizmu zachwiały się i że coraz widoczniejsza jest niemoc kapitalizmu zaspokojenia potrzeb społecznych.

Klasa robotnicza, zorganizowana w partyach socyalistycznych, w związkach zawodowych i organizacyach spółdzielczych, dąży w obecnym okresie dziejowym do zupełnej zmiany stosunków społecznych: do ustroju socyalistycznego. Przygotowując się do objęcia władzy w warunkach dojrzałości własnej i w oparciu o rozwój społeczny, czyli do Rewolucyi Socyalnej, klasa robotnicza przeciwstawia się z całą mocą reakcyi kapitalistycznej, broni zdobytych placówek, walczy o osiągnięcie nowych zdobyczy, o urzeczywistnienie reform społecznych. Walka ta jest podporządkowana zasadniczym i ostatecznym celom socyalizmu i odbywa się w formach, zależnych od sytuacyi politycznej i odpowiadających potrzebom walczących mas.

II. Zgodnie z powyższem, partya socyalistyczna przeciwstawia się bezwzględnie „bolszewizmowi", który ze zdobycia władzy czyni nie środek urzeczywistnienia reform socyalistycznych, lecz cel sam w sobie, a przeto pomiata interesami mas robotniczych i prowadzi do dyktatury biurokratyczno-militarnej. „Bolszewizm" rujnuje samą podstawę życia społecznego — siły wytwórcze, — aby następnie — wbrew swoim zamierzeniom — odbudowywać kapitalizm w jego najpierwotniejszych formach. Akcyę proletaryatu zmienia w szereg nerwowych wybuchów, dbając jedynie o podniecenie w masach robotniczych, nie zaś o celowość walki i o rozwój sił twórczych proletaryatu. Międzynarodowy ruch robotniczy traktowany jest przez bolszewików jedynie jako narzędzie sowieckiego Rządu rosyjskiego, a przeto rozbijany i demoralizowany wedle instrukcyj sowieckiej Moskwy.

III. Wychodząc z powyżej sformułowanych założeń ogólnych, PPS dąży przedewszystkiem do stworzenia z polskich mas pracujących potężnej siły klasowej, walczącej w imię Socyalizmu z kapitalizmem i reakcyą na wszystkich polach. Kongres poleca wszystkim towarzyszom najusilniejszą pracę nad wzmocnieniem organizacyj politycznych, nad pogłębieniem świadomości socyalistycznej w szeregach partyjnych, nad pozyskaniem nowych sił z pośród robotników i inteligencyi pracującej, tak, aby organizacya partyjna coraz lepiej odpowiadała swemu zadaniu przewodniczki ruchu masowego i reprezentantki klasy robotniczej na wszystkich placówkach życia publicznego.

Kongres nadaje jaknajwiększą wagę rozwojowi klasowych związków zawodowych i robotniczych organizacyj spółdzielczych i poleca wszystkim towarzyszom pracę w tych organizacyach gospodarczych proletaryatu. Kongres uznaje, że organizacye te — w interesie masowości ruchu i należytego spełniania zadań we właściwym sobie zakresie — winny przestrzegać swojej odrębności organizacyjnej i rozwijać samodzielną twórczość w ramach ogólnego ruchu robotniczego. Zwłaszcza organizacye te winny strzedz się spaczenia, wykolejenia, rozłamu, wnoszonego przez komunistyczne „komórki". Natomiast współdziałanie z partyą socyalistyczną, uznającą samodzielność i właściwy charakter związków zawodowych, oraz organizacyj spółdzielczych — leży w interesie ogólnego ruchu robotniczego i jest wprost koniecznością praktyczną.

IV. PPS, prowadząc walkę klasową, w imię interesów klasy robotniczej i celów socyalistycznych, musi się jaknajbardziej stanowczo przeciwstawić reakcyi kapitalistyczno-obszarniczej, rozpanoszonej w Polsce. Reakcya ta dąży do spotęgowania wyzysku mas pracujących, do odebrania klasie robotniczej uzyskanych przez nią zdobyczy i zatamowania dalszych reform. Reakcya ta rzuca ludność miejską na pastwę najbezczelniejszej lichwy rolniczo-kupieckiej, wyzyskuje w wyrafinowany sposób skarb państwa i miliony spożywców przez tworzenie monopolistycznych, a w każdym razie uprzywilejowanych spółek. Swoją polityką w Sejmie, w Rządzie i swemi zakulisowemi machinacyami niszczy podstawy gospodarcze i finansowe państwa na rzecz prywatnego kapitału. W dziedzinie politycznej reakcya wyraża się w bezbrzeżnej samowoli władz administracyjnych, w represyach, skierowanych przeciwko ruchowi robotniczemu, w rozpanoszonym klerykaliźmie, w utrzymywaniu przeżytków administracyjno-sądowych dawnych państw zaborczych, w prześladowaniach narodowościowych i wyznaniowych itd.

Zadaniem tedy PPS jest prowadzenie jaknajenergiczniejszej walki z tą reakcyą społeczną i polityczną. Najbliższym celem PPS w tej walce jest wszechstronna i istotna demokratyzacya życia państwowego w Polsce, reformy społeczne dla polepszenia bytu szerokich mas pracujących oraz stała obrona tych mas przeciwko paskarskiej gospodarce klas posiadających i Rządu.

V. PPS, zwalczając wpływy burżuazyjne wśród klasy robotniczej, zwalcza NPR i Ch. D., jako organizacye, powołane do życia przez burżuazyę i kler i będące w ich rękach narzędziem polityki antysocyalistycznej, oraz rozbijania ruchu klasowego.

VI. W walce swojej zarówno o ostateczne cele socyalizmu, jak i o bliższe zadania, PPS poważnie liczyć się musi z faktem, że przeważna część ludności Polski to włościaństwo. Doświadczenie proletaryatu, zarówno na zachodzie Europy i u nas, jak i w Rosyi, wskazuje, że bez ułożenia na podstawie demokratycznego współdziałania stosunku pomiędzy proletaryatem a masą włościańską, niepodobna urzeczywistnić rządów socyalistycznych.

Hasło nasze „Rządu robotniczo-włościańskiego" jest wyrazem dążenia PPS do takiego współdziałania ludności pracującej miast i wsi, przy którym Rząd reprezentowałby interesy pracy w przeciwieństwie do kapitału i kierowałby gruntownem przeobrażeniem społecznem w duchu naszego programu, uwzględniającego odrębny w znacznej mierze charakter stosunków rolnych.

VII. Zadaniem PPS na wsi jest organizować pod swoim sztandarem nietylko licznych robotników rolnych i wogóle wiejskich, ale pozyskiwać i wielką rzeszę małorolnych.

PPS przy przeprowadzaniu reformy rolnej broni jaknajenergiczniej interesów robotników rolnych i włościan małorolnych, oraz zabezpieczenia wyżywienia miast.

Obecne warunki ekonomiczne, będące wynikiem wojny i powojennego zniszczenia, sprawiają, że wieś jest w położeniu uprzywilejowanem i że posiadacze wiejscy wyzyskują to swoje położenie z największą krzywdą niezamożnej ludności miejskiej. PPS przeciwstawia się z całą bezwzględnością gospodarce agraryuszów, którą uprawiają wszystkie stronnictwa t. zw. ludowe. PPS stwierdza zarazem, że chłopi wielkorolni, zbogaceni na lichwie żywnościowej, coraz bardziej stają się sojusznikami wielkiego kapitału w jego polityce gospodarczej.

PPS tedy — popierając wieś w walce z obszarnictwem — zwalczać jednak musi bezwzględnie wyzysk, uprawiany przez wieś w stosunku do ludności miejskiej.

PPS wykazywać winna krótkowidztwo i szkodliwość polityki gospodarczej stronnictw t. zw. ludowych i szerzyć zrozumienie, że tylko przy należytym stosunku do klasy robotniczej szeroka masa ludności wiejskiej może trwale swój byt poprawić i zdobyć wyzwolenie.

VIII. PPS, stojąc na gruncie zasadniczej opozycyi socyalistycznej w stosunku do każdego rządu burżuazyjnego, a więc i do obecnego gabinetu p. Witosa, nie wchodzi w stałe sojusze z innemi stronnictwami, prowadzi w Sejmie walkę zupełnie samodzielną, tembardziej zaś nie uczestniczy w koalicyach rządowych.

PPS zwalcza bezwzględnie politykę gospodarczą i finansową gabinetu p. Witosa, stwierdzając z naciskiem, że gabinet ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych.

Piąty dzień obrad

STATUT PARTYJNY

Kwapiński referuje projekt statutu partyjnego.

Jednym z braków, jaki partya nasza dotkliwie odczuwa, jest brak statutu organizacyjnego. Już przed Kongresem CKW wyłonił komisyę statutową, która opracowała projekt statutu organizacyjnego.

Wyłoniona przez Kongres komisya statutowa zmieniła niektóre tylko paragrafy. Są to zmiany, na które wszyscy mogą się zgodzić, są to poprawki rzeczowe i konieczne.

Kwapiński wylicza rozdziały statutu, których jest 5, z pośród których uwadze zebranych poleca budowę jednolitej organizacyi partyi.

Wprowadzono również pewne inowacye, pom. in. sekretaryaty okręgowe. Statut dużo uwagi poświęca pracy na wsi, która wymaga złożonego i dobrze funkcyonującego aparatu. Statut przewiduje również stosunek opłaconych składek do ilości mandatów, które powinny sobie odpowiadać.

Wreszcie komisya statutowa uchwaliła przeprowadzenie rejestracyi wszystkich członków partyi.

W głosowaniu projekt statutu uchwalono jednogłośnie.

SPRAWA WYBORÓW DO SEJMU

PRZEMÓWIENIE DASZYŃSKIEGO

Chcę zwrócić uwagę na jedno zjawisko, które w drodze powrotnej do domu niejednemu z was nasunie smutne refleksye. Mamy przygotowywać wybory do Sejmu.

Przyjrzyjcie się mapie wyborczej z 1919 r., a przekonacie się, że są całe dzielnice w Polsce, gdzie socyalizm nie pociągnął nawet 3 procent ludności.

My często mówimy jeszcze pod wpływem przewrotu, jakiego dokonała wojna w monarchicznych państwach. Ale nie łudźmy się i nie zapominajmy, że republiki burżuazyjne są silniejsze od caratów.

Walka z burżuazyą będzie wymagała olbrzymiego natężenia sił i woli. W tym względzie pouczające jest porównanie rezultatu ostatnich wyborów z 1919 r. Ogółem oddano głosów na listę PPS 550 tys.

Na N. Z. R., który tylko w kilku okręgach wystawił listy wyborcze, padło głosów 290 tys.

W innych okręgach wyborczych N. Z. R. szedł pod skrzydłami „mamuni endecyi".

Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania otrzymała lista PPS 75 na 1000 głosów, lista N. D. 360 na 1000 gł., listy stronnictw chłopskich 230 na 1000 gł.

Jeśli wziąć pod uwagę ilość oddanych głosów, stosunek ten zmieni się nieco na naszą korzyść.

Na 1000 głosujących otrzymały: lista PPS 96 głosów, lista N. D. 454 gł., lista stronnictw chłopskich 290 gł.

W wyborach poprzednich masy źle się oryentowały politycznie i były nieuświadomione, czego najlepszym dowodem, że endecya obecnie nie posiada tych wpływów, któreby odpowiadały ilości otrzymanych głosów. Trzeba będzie przy przyszłych wyborach połączyć masy u lewego bieguna. Nasze pójście na wieś i do miasteczek może być ukoronowane zwycięstwem.

W poprzednich wyborach na 48 okręgów wyborczych — PPS kandydowała w 44, nie pokazała się w Białymstoku, Białej-Bielsku (na Podlasiu) i na Wschodzie. Na skrajnym Zachodzie była wystawiona nasza lista, ale bez powodzenia. Narodowa Demokracya wystawiła swe listy w 46 okręgach, ludowcy różnego autoramentu w 45, nie kandydowali w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu. N. Z. R. wystawił swe listy tylko w 7 okręgach, jako N. P. R., w 40 innych występował pod skrzydłami mamy-endecyi.

Największą ilość głosów otrzymaliśmy w okręgu krakowskim — 46 tys., dalej w Warszawie 43 tys., w chrzanowskim okr. 38 tys., w Sosnowcu 35 tys., w Łodzi 33 tys., w Lubelskim okr. 27 tys., w Wadowicach 21 tys. w Sandomierskiem 15 tys., w Płocku 14 tys., w Łodzi podm. 13 tys. itp.

Jak widać z tabelki powyższej wysokość liczby otrzymanych głosów zależy od poziomu i systematyczności pracy w okręgach.

W 33 okręgach b. Kongresówki na 2 miliony głosów endeckich PPS otrzymała 344 tys. — czyli na 100 endeków przypada 17 socyalistów. W 4 okręgach Poznańskiego i Pomorza na 360 tys. endeckich głosów PPS otrzymała 12; na 100 endeków 3 socyalistów. A w zachodniej Małopolsce na 171 tys. głosów N. D. przypada 170 tys. głosów socyalistycznych, czyli na 100 endeków 99 socyalistów.

Z zestawień tych okazuje się, że zachodnia Małopolska to nasza przednia straż. Tam endecya jest już u schyłku. Można z reakcyą poradzić sobie nie pod warunkiem, że się pójdzie na wieś i do miasteczek, że się pójdzie tam z wolą jasną i wyraźną. Musimy tę robotę zrobić i zadaniem Kongresu musi być udzielenie partyi wskazówek i nadanie instrukcyj dla zorganizowania przyszłych wyborów. W tym celu proponuję przyjęcie moich wniosków. Musimy stworzyć Centralny Komitet Wyborczy, stworzyć odpowiedni aparat. Powstrzymuję się wobec braku czasu od szczegółowych wyjaśnień i proszę o uchwalenie wniosków.

WNIOSKI W SPRAWIE KAMPANII WYBORCZEJ

Po przemówieniu Malinowskiego przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę:

I. Rada Naczelna utworzy „Centralny Komitet Wyborczy", mający za zadanie:

1) utworzenie w każdym okręgu wyborczym „Okręgowego Komitetu Wyborczego";

2) stworzenie „Centralnego funduszu wyborczego", z którego środki idą w 25% na CKW, a w 75% na O. K. W.;

3) rozwinięcie w całym kraju agitacyi wyborczej i wydanie poradnika wyborczego;

4) zabezpieczenie pełnego prawa wyborczego każdemu stronnikowi PPS.

II. Z chwilą rozpisania wyborów Centralny Komitet Wykonawczy wyda główną odezwę wyborczą.

III. Okręgi wyborcze przedstawiają kandydatów do zatwierdzenia C. K. W. z prawem odwołania się do Rady Naczelnej.

W SPRAWIE NARODOWOŚCIOWEJ

(Wniosek Niedziałkowskiego)

XVIII Kongres PPS protestuje jaknajenergiczniej przeciwko polityce ucisku narodowego i wyznaniowego, prowadzonej przez organy polskiej władzy państwowej na kresach Rzeczypospolitej. Kongres potępia tę politykę, jako sprzeczną z założeniami socyalizmu i demokracyi, godzącą w podstawy państwowości polskiej, będącą źródłem nieustannych zatargów i starć narodowościowych i religijnych.

Kongres widzi rozwiązanie ostateczne kwestyi narodowościowej na kresach Polski w powstaniu niepodległych państw Białorusi i Ukrainy, oraz w rozgraniczeniu terytoryalnem tych państw i Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Rosyi na zasadzie prawa zainteresowanej ludności do rozstrzygania o własnym losie.

Kongres solidaryzuje się najzupełniej ze stanowiskiem Z. P. P. S., który w swoim projekcie konstytucyi żądał ustroju autonomicznego dla ziem Rzplitej o ludności mieszanej lub w przeważnej części niepolskiej i poleca Z. P. P. S., by poczynił w porozumieniu z Radą Naczelną energiczne i stanowcze kroki w celu możliwie rychłego zrealizowania tego postulatu. Kongres uważa zdobycie daleko idącej autonomii dla zamieszkujących zwarte terytorya mniejszości narodowych w Polsce za jedno z najpilniejszych zadań walki socyalistycznej.

WNIOSEK UZUPEŁNIAJĄCY BUBERA

XVIII Zjazd PPS, rozumiejąc, że do skutecznej walki z silną i zorganizowaną reakcyą polityczną i społeczną w Polsce potrzebny jest wspólny, solidarny i twardy wysiłek partyj socyalistycznych wszystkich narodów na terytoryum Rzpltej Polskiej — poleca Radzie Naczelnej podjąć usiłowania, mogące doprowadzić do porozumienia między niemi.

W tym celu Rada Naczelna zorganizuje konferencye z organizacyami socyalistycznemi mniejszości narodowych w Polsce.

W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Wniosek Komitetu Okręgowego Robotniczego w Cieszynie

I. Podział Śląska Cieszyńskiego, narzucony jednostronną decyzyą Rady ambasadorów w Paryżu, a stanowiący urągowisko z praw ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego — nie może być przez naród polski sankcyonowany.

Wobec tego udział przedstawicieli rządu polskiego w pracach komisyi delimitacyjnej na Śląsku Cieszyńskim jest pod względem zasadniczym szkodliwy, wyglądać bowiem może na dobrowolne uznanie dokonywanego gwałtu.

Praktycznie zaś mamy do czynienia z niesłychanym faktem, że polscy delegaci zgadzają się na rozgraniczenie, pogarszające jeszcze granice, oznaczone w decyzyi Rady ambasadorów.

Wobec tego Zjazd stwierdza, że Rząd winien niezwłocznie delegatów swoich z komisyi delimitacyjnej wycofać.

II. Zjazd wyraża przekonanie, że projekt ugody polsko-czeskiej, wypracowany przez delegatów Rządu polskiego i czeskiego w listopadzie 1920 r. w Pradze, nie zabezpiecza wcale praw ludności polskiej pod zaborem czeskim, a natomiast stanowi zatwierdzenie niesprawiedliwej dla ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego decyzyi Rady ambasadorów w Paryżu z dnia 28 lipca 1920 r. — i wobec tego nie nadaje się do przyjęcia.

III. Zjazd poleca Z. P. P. S. i władzom partyjnym, aby u Rządu i w Sejmie dołożyły wszelkich starań, aby prawa, należne ludności polskiej pod zaborem czeskim na zasadzie: a) traktatów międzynarodowych, b) decyzyi Rady ambasadorów, c) konstytucyi czeskiej, d) ogólnie obowiązujących zasad prawa międzynarodowego — były należycie zabezpieczone i rzeczywiście wykonywane.

W SPRAWIE NAUCZANIA RELIGII W SZKOŁACH

XVIII Kongres PPS protestuje przeciwko zamachom reakcyi na szkołę i wzywa Z. P. P. S. w Sejmie oraz wszystkie władze i organizacye partyjne do rozwinięcia energicznej akcyi za usunięciem przymusowej nauki religii we wszystkich szkołach, a zwłaszcza w szkołach dopełniających, rzemieślniczych i średnich.

L. FELDMAN

Na Kresach Wschodnich

8

(Dokończenie)

Najważniejszym postulatem na kresach, celem wywołania przyjaznego dla Polski uczucia — to uczciwi urzędnicy i nietraktowanie ludzi jak bydło.

Porucznik żandarmeryi polowej K. opowiada: Do Kamienia Kozyrskiego przybył Bałachowicz i zażądał okupu. Nim go złożono, wziął 12 żydów jako zakładników i wszystkich kazał wymordować. Jedną młodą dziewczynę zgwałcono i wyrwano jej język; starą żydówkę zgwałcono, oblano naftą i podpalono. Nasi dezerterzy dopuszczali się podobnych rzeczy, potem uciekali do Bałachowicza, których przyjmował jak i jeńców bolszewickich. Stosunki bezpieczeństwa w tych stronach są straszne. Policya i urzędnicy to element wysortowany, starostowie to agronomi lub dzierżawcy.

Starosta piński dodaje: Bałachowcy to byli bandyci, którzy grabili wszystkich. Narobili oni duże szkody polityczne. Wojsko polskie, występujące przeciw ich gwałtom, nazywali wojskiem żydowskiem.

Powyższe przedstawienie stosunków przez oficerów i starostę miało miejsce w licznem gronie, w którem byli też pułkownik — zastępca dowódcy dywizyi i szef sztabu. Oficerowie, którzy powyższych informacyj udzielili, na moją uwagę, że rzeczy te opublikuję, oświadczyli wobec całego zgromadzenia, że przyjmują za nie odpowiedzialność. Czy wobec tych świeżych rzeczy można się dziwić, że ludność, zwłaszcza żydowska, odnosi się nieprzychylnie do naszego wojska, że zdarzają się wypadki sekowania oficerów? A mimo to — jak zapewniano — niema to zachowanie się nic wspólnego z wrogiem wobec Polski stanowiskiem; poprostu ludność ta nie nabrała jeszcze zaufania i czeka na czyny, które mają zaświadczyć, że konstytucyjne przepisy nie zostaną wobec niej tylko na papierze.

Cały dzień poświęciliśmy rozmaitym konferencyom. W magistracie burmistrz p. Stefan Kahl i wiceburmistrz p. Borysiewicz informowali nas o stosunkach miejscowych. Miasto, które przed wojną liczyło przeszło 40.000 mieszkańców, ma ich teraz 23.000, z tego 78 proc. żydów. Przed wojną Pińsk był centrem olbrzymiego handlu drzewem z Polesia i miał też znaczny przemysł; dziś uruchomione są tylko fabryka zapałek i tartak przez wojsko na cele wojskowe. Budżet miasta wynosi 20 milionów rocznie; wydatki pokrywa się głównie z opłat na przywóz i wywóz towarów.

Do wycieczki naszej, konferującej w magistracie zgłosiły się trzy deputacye: białoruska, od b. urzędników rosyjskich i żydowska. Obie pierwsze deputacye, w imieniu których wystąpili inżynier, urzędnik i pop, przemawiały po rosyjsku. Pop domagał się szkół z językiem wykładowym rosyjskim; inżynier domagał się uwzględnienia chłopów przy podziale gruntów, urzędnik domagał się, aby rząd polski przyjął z powrotem do służby wydalonych urzędników kolejowych, którzy w czasie najazdu bolszewickiego sumiennie spełnili swe obowiązki. Na nasze zapytanie, czy nie umieją po polsku, wszyscy trzej mówili łamaną polszczyzną, co w każdym razie świadczy, że nie oparli się wpływowi kultury polskiej, chociaż tu tak nikłej. Deputacya żydowska domagała się równouprawnienia i przywrócenia samorządu. Był tu dawniej zwyczaj, sankcyonowany rozporządzeniem b. komisarza dla ziem wschodnich, że rozporządzenia władz mają być plakatowane w językach polskim, białoruskim i w żargonie. Nagle przestano dawać tekst żargonowy. Żydzi podnoszą, że przecież nie jest ich winą, że pod panowaniem rosyjskiem nie nauczyli się po polsku i proszą o przywrócenie dawniejszej metody plakatowania. Dalej skarżyli się, że starostwo rozwiązało radę miejską i oddało zarząd miasta w ręce mianowanego magistratu. Starosta, zainterpelowany w tej sprawie, przyznał, że rozwiązanie rady miejskiej było nieprawne, ale musiał to zrobić dla zaprowadzenia w mieście ładu.

Po południu wzięliśmy udział w wydanym przez 18-tą dywizyę wspólnie z zarządem miasta obiedzie, a w nocy wyjechaliśmy na Brześć do Warszawy.

Taki przebieg miała ta wycieczka, która u wszystkich jej uczestników pozostawiła niezatarte wrażenie. Poznaliśmy olbrzymi szmat kraju, którego znajomość jest u nas tak mała i który z rozmaitych powodów jest dla turystów prawie niedostępny. Widzieliśmy różne typy ludzi; nasłuchaliśmy się rzeczy częstokroć przykrych, ale doszliśmy zgodnie — mimo głębokich różnic politycznych, panujących w łonie wycieczki — do przekonania, że jest to kraj o wielkiej nietylko dla siebie, ale dla całej Polski przyszłości. Byleby tylko kilka lat pokoju, byleby uzasadnione zresztą uczucia nie porwały ludzi do nierozważnych czynów, byleby z Warszawy z większą znajomością rzeczy zabrano się do sprzągnięcia tych ziem ze starym krajem — Kresy Wschodnie mają szanse stać się jedną z najcenniejszych części wielkiego państwa polskiego.

Warszawa musi jedno mieć na oku: ludzie tamtejsi nie chcą i nie pozwolą, aby ich traktowano jak prowincyę zdobytą; chcą oni być pełnouprawnionymi Polakami, chcą nietylko spełniać wszystkie wobec Polski obowiązki, ale i serca jej oddać, a za serce najlepszą zapłatą jest serce.

W SPRAWIE PRENUMEROWANIA PISM PARTYJNYCH

Kongres stanowi:

Każdy opłacający wkładkę partyjną towarzysz czy towarzyszka obowiązany jest prenumerować „Robotnika" lub organ lokalny. Towarzysze lepiej usytuowani materyalnie, powinni prenumerować „Robotnika" i pismo lokalne, jeżeli w ich okręgu wychodzi.

Każdy komitet lokalny obowiązany jest zaprenumerować w wystarczającej ilości egz. „Trybunę".

W SPRAWIE FINANSÓW PARTYJNYCH

XVIII Kongres PPS wkłada na CKW obowiązek stworzenia centralnego biura z centralną kasą i centralną buchalteryą według wszelkich zasad o prawidłowej biurowości. CKW ma obowiązek sporządzenia bilansu całego majątku partyi na dzień 31 grudnia 1921 roku z uwzględnieniem wszystkich przedsiębiorstw i wydziałów.

* * *

Wnioski, dotyczące podatku partyjnego i różnych szczegółów finansowych i organizacyjnych, Zjazd — zgodnie z propozycyą komisyi wnioskowej — przekazał Radzie Naczelnej, ew. CKW.

Na propozycyę komisyi wnioskowej — Zjazd nad wnioskami: w sprawie taktyki przy przyszłych wyborach na prezydenta Rzpltej, oraz w sprawie głosowania 3 posłów za całością konstytucyi — przeszedł do porządku dziennego.

IV Zjazd Związku zawodowego kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Warszawa, 1 sierpnia.

Wczorajsze obrady rozpoczęły się od wniosku o reasumcyę uchwały co do proporcyonalnych wyborów do prezydyum Zjazdu. Lecz delegaci już uświadomili sobie szkodliwość kompromisu z demagogami i krzykaczami zjazdowymi, albowiem większością 172 przeciw 110 zmienili uchwałę, pozostawiając wybory do prezydyum większością głosów.

Przed głosowaniem reprezentant „Czerwonej frakcyi" złożył z emfazą oświadczenie, że wobec odrzucenia proporcyonalnych wyborów „wstrzymują się od głosowania". Przedstawiciele „Centrum Zjazdu" składają podobne oświadczenie, ponieważ nie wezwano ich do ułożenia listy kandydatów.)

Do prezydyum wybrano większością głosów: na I przewodniczącego Szablickiego, na II Tomaszewskiego, na III Ursiniego, na IX Gadzińskiego, sekretarzy wybrano 4, tow. Dumę, Ochmana, Nodżeńskiego i Pomianowskiego.

Przewodnictwo objął tow. Ursini, lecz na krótko, gdyż czerwoni „abstynenci" swem warcholstwem uniemożliwili obrady. Po przemówieniu paru mówców w kwestyi uniemożliwienia obrad i ukrócenia warcholstwa zabrał głos tow. Grochulski, który napada na PPS, że chce opanować Z. Z. K., powołuje się na przemówienie tow. Daszyńskiego na XVIII Kongresie partyi, w którym Daszyński jakoby miał twierdzić, że PPS ma w rękach Centr. Kom. Zw. Zaw., musi opanować „Kulturę robotniczą", a więc dąży do rozbicia jedności w Związku. Oświadcza on wkońcu, że „Czerwoni" pozostają do końca Zjazdu.

Po zakończeniu jałowej dyskusyi, prowadzonej przez „Czerwonych" w celu przeciągania Zjazdu, przystąpiono do debat nad V punktem obrad „Wybory komisyi mandatowej i wnioskowej". Wystawiono dwie listy kandydatów. Po przemówieniu tow. Kuryłowicza i przedstawieniu listy, przemawia Zalewski, upominając się o miejsce w komisyi dla centrum.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi wywołuje wściekły opór „Czerwonych", uniemożliwiający prowadzenie obrad. Sypią się wnioski, sprawy formalne, osobiste itp. Prezydyum przechodzi w ręce tow. Gadzińskiego, a wniosek o wykluczeniu niesfornych na 2 godziny, ewentualnie na cały dzień, uspokaja czasowo lewicę. Korzystając z dezorganizacyi lewica spieszy postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności prezydyum. Przed głosowaniem wniosku o przerwaniu dyskusyi zabiera głos tow. Sułkowski proponując do jednej listy kandydatów do komisyi mandatowej włączyć drugą. Tow. Kuryłowicz stwierdza, że część delegatów sabotuje prezydyum i urządza obstrukcyę i dlatego blok będzie wykluczał ze Zjazdu obstrukcyonistów, zapomocą odpowiednich wniosków. Za przerwaniem dyskusyi głosowało 185, przeciw 69. Z prezydyum występuje przewodniczący Szablicki; zastępca otwiera dyskusyę nad wyborami dopełniającymi.

Po wypowiedzeniu się kilku mówców, został wybrany na przewodniczącego tow. **Moraczewski**, powitany gorącymi oklaskami.

Następuje zupełne uspokojenie na sali, dzięki energii tow. Moraczewskiego. Większością 160 głosów przeciw 140 wybrano komisyę mandatową. Następie wybrano komisyę wnioskową, przyczem „Czerwoni", widząc swoją bezsilność, złożyli oświadczenie, że zrzekają się stawiania wszelkich kandydatur. Wkońcu W. W. Z. Z. K. zdawał sprawozdanie zarządu.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

W sprawie żądań kolejarzy, wysuniętych na Zjeździe, odbędzie się jutro konferencya ministra skarbu z ministrem kolei.

Warszawskie sensacye

KATASTROFA NA DYNASACH

Onegdaj w godzinach popołudniowych Warszawa została zaalarmowana wieścią o katastrofie w Towarzystwie Cyklistów na Dynasach.

Katastrofa zaszła w następujących okolicznościach:

Na dzień ów zapowiedziane było na Dynasach poświęcenie toru, boiska i bieżni, połączone z zawodami i wyścigami cyklistów i motocyklistów. Spodziewano się przybycia Naczelnika Państwa, który miał osobiście dokonać przecięcia taśmy — zaciekawienie więc było ogromne i zebrały się tłumy publiczności.

Niestety — Towarzystwo Cyklistów nie poczyniło żadnych kroków, któreby zapobiegły możliwym w takich rzeczach wypadkom: **nie odgrodziło toru od publiczności baryerą,** ani też nie urządziło własnej stacyi sanitarnej, któraby natychmiast mogła pospieszyć z pomocą lekarską.

Podczas wyścigu motocyklistów na przestrzeni 10 km. jeden z współzawodników p. Antoni Olszewski, najechał na drugiego — p. Aleksandra Dumę, chcąc go wyminąć. Ostatni spadł, motocykl zaś jego w szalonym pędzie wjechał między publiczność siedzącą w pierwszym rzędzie, tuż przy samym torze.

Widzowie przewracali się jeden po drugim na ziemię, odnosząc wszyscy ciężkie obrażenia nóg, co w jednym wypadku zakończyło się śmiercią. Zmarł mianowicie w szpitalu św. Rocha, dokąd go Pogotowie przewiozło, 68-letni urzędnik garbarni Horna na Woli — Edward Błoński. Motocykl zmiażdżył mu kości obu nóg, tak, że okazała się konieczność natychmiastowej amputacyi. Operacya ta jednak nie uratowała mu życia.

W stanie ciężkim odwieziono do prywatnej lecznicy „Omega" motocyklistę Antoniego Olszewskiego. Ma on złamane prawe udo, jest ogólnie potłuczony i ma poranione czoło skutkiem upadku z motocyklu.

Lewą nogę ma złamaną 20-letnia żona mechanika Jadwiga Dzierzkowska. Odwieziono ją w stanie dość ciężkim do szpitala św. Rocha wraz z mężem Janem, ogólnie potłuczonym.

Również złamanie lewej nogi odniosła 11-letnia Zofia Skrzypczyńska, odwieziona do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Edward Morawski, 40-letni handlowiec ucierpiał stosunkowo jeszcze najmniej, bo ma stłuczone prawe podudzie — pozostawiono go więc opiece domowej.

Podobne stłuczenie, ale już obu nóg, odniósł jakiś żołnierz, który nie chciał podać swego nazwiska.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG

Wczoraj po godz. 3 po północy, między stacyami Kamińskiem a Gorzkowicami, gdy pociąg osobowy krakowski Nr. 14, idący do Warszawy na godz. 8 min. 40 rano, jechał 30 kilom. na godzinę, do przedziału jednego z wagonów kl. I. wpadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, czwarty zaś pozostał na czatach na stopniu wagonu. Ponieważ w przedziale było ciemno, bandyci posiłkowali się latarkami elektrycznemi. Przerażeni pasażerowie poddali się rozkazom bandytów, którzy wówczas zaczęli ich rewidować. Rabunek trwał około 5 minut. Ofiarą napadu padli następujący pasażerowie: Józef Drzewiecki, wicekomisarz kasy chorych w Sosnowcu (zegarek 10.800 mk. i papierośnicę srebrną), M. Węgrzynowski, prokur. sądu okr. w Sosnowcu 7000 mk., lecz na prośbę, że pozostał bez pieniędzy, przywódca bandy rozkazał zwrócić mu 2000 mk. z portfelem, T. Woźniak, właściciel fabryki w Sosnowcu 30.000 mk., Józef Brzuska, sekretarz konsulatu polskiego w Opolu na Górnym Śląsku 4720 mk. niemieckich, rewolwer, pierścień z brylantem, maszynka do golenia itp. drobiazgi ogółem na sumę 200.000 mk. B. Drzewiecki, kierownik agentury celnej w Sosnowcu (zegarek złoty). Dwom pozostałym pasażerom i żonie B. Drzewieckiego oraz Henrykowi Ossanny, Francuzowi, korespondentowi wojennemu dziennika paryskiego „Excelsior", nie wiadomo co skradziono, gdyż po przybyciu do Warszawy nie zgłosili się do policyi. Bandyci wsiedli prawdopodobnie w Sosnowcu, gdyż w drodze zaglądali przez okna do różnych przedziałów.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W niedzielę około godz. 6 rano, na szosie w kolonii Górce gm. Młociny pod Warszawą, samochód 6-osobowy, prowadzony przez szofera Stanisława Sobocińskiego, będącego w stanie nietrzeźwym, jadąc z zawrotną szybkością, wpadł na parkan z drutu kolczastego i stoczył się do rowu. Wskutek silnego impetu wszyscy pasażerowie, a towarzystwo składało się z 4-ch kelnerów, zostali wyrzuceni, przyczem jeden z nich zawisł na tym parkanie i poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś odnieśli rany. Sprawca wypadku, szofer, który wyszedł bez szwanku, nie stracił przytomności, lecz usłyszawszy jęki ofiar, pobiegł do najbliższego telefonu i zawiadomił Pogotowie. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Królikowski już nie żył. Wszystkich rannych, po doraźnym opatrunku, przewieziono do szpitala św. Rocha. Wkrótce na miejsce wypadku przybyła policya 19-go komisaryatu, która szofera aresztowała.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Co ma podjąć rząd dla ułatwienia kształcenia się niezamożnej dziatwie?

Wyjaśnienia podsekr. stanu T. Łopuszańskiego

Przed kilkoma tygodniami odbył się wiec rodziców, który wysunął pod adresem ministerstwa oświecenia szereg postulatów. Najważniejszą sprawą z poruszonych na wiecu kwestyj było to, iż młodzież pochodząca z warstw niezamożnych traci możność kształcenia się w szkołach średnich wskutek wysokich opłat za naukę w szkołach prywatnych.

W związku z tą kwestyą p. Łopuszański udzielił jednemu z dzienników warsz. następujące wyjaśnienia: Szkoły państwowe, których w nadchodzącym roku szkolnym przybędzie około 20 (a będzie ich razem około 90) otwarte będą w pierwszym rzędzie dla dzieci urzędników państwowych, a następnie dla dzieci rodziców niezamożnych; dzieci ludzi zamożnych będą mogły dostać się do szkół państwowych tylko o tyle, o ile znajdą w nich przedtem pomieszczenie wszystkie pragnące się kształcić dzieci rodziców niezamożnych. Nawet z dzieci już uczących się w szkołach państwowych będą musiały opuścić je te dzieci rodziców zamożnych, które się źle uczą.

Szkoła państwowa z nadchodzącym rokiem szkolnym będzie całkowicie bezpłatna, dzieci szczególnie zdolne i niezamożne będą otrzymymały stypendya, dające im możność skromnego utrzymania. Rząd nosi się z zamiarem stworzenia szeregu internatów, w których ta młodzież miałaby zapewnione kosztem państwa naukę i utrzymanie.

Następnie p. Ł. zapowiedział taką pomoc państwa dla szkół prywatnych:

— Będziemy pokrywali wpisy za dzieci niezamożne. Szkoła musi tak ułożyć budżet, by pokrywała wszystkie wydatki z wpisów (licząc, że wszystkie uczące się dzieci go opłacą), co jest osiągalne wobec tego, iż państwo płacić będzie za niezamożnych.

Na zapytanie zaś, ile wyniosą te zapomogi? — odpowiedział: Kilkaset milionów mk. rocznie.

Listy z kraju

STOSUNKI W II GIMNAZYUM

Nowy Sącz, 30 lipca.

Jest rzeczą wiadomą, że młodzież, w której całe społeczeństwo pokłada największe nadzieje, która kiedyś ma dać państwu odpowiedni zastęp pracowników i będzie stanowiła ważną część społeczeństwa — winna pracować i uczyć się w możliwie najlepszych warunkach.

Narazie mamy zamiar rozważyć kwestye dotyczące uczącej się młodzieży.

Wykształcenie powinno być o tyle wszechstronne, żeby rozwijało równomiernie siły fizyczne i umysłowe. Tymczasem u nas, obydwa te warunki nieodzowne w wychowywaniu młodzieży bywają albo zapoznawane, albo przeprowadzane w sposób tak mało energiczny, że prawie bezowocny.

Uwagi te nasunął nam obraz stosunków panujących w gimnazyum II w Nowym Sączu.

Gimnazyum to mieści się w prywatnej kamienicy, stanowczo nie odpowiadającej warunkom, jakie powinny rozstrzygać przy wyborze gmachu na szkołę dla uczącej się młodzieży. Dom ten urąga najprymitywniejszym zasadom hygieny, jako że znajduje się w dzielnicy, w której o czystości i świeżem powietrzu nie może być nawet mowy. Sionki, kurytarzyki i schody w domu tym są kręte i ciemne tak, że w godzinach popołudniowych, w których te ubikacye toną w zmroku, nie trudno połamać ręce i nogi, zwłaszcza młodzi chłopcy, nieodznaczają się flegmatycznym spokojem. Klasy są tak ciasne, że młodzi z trudnością gnieżdżą się w nich, oddychając powietrzem, które do pojęcia świeżości ma się tak, jak chlewy do młodnego zapachu łąk wierzchosławickich. „Ulepszone" piece i kominy zioną dymem i czadem, wyrzucając dym w głąb klas. Najciekawszym zakątkiem II-go gimnazyum — to pisuary i ustępy, na które podobnie jak we wszystkich innych publicznych przybytkach sądeckich składa się koślawy parkan i parę klitek.

Rodzice uczniów i zarząd gimnazyum II zdając sobie sprawę z rodzimego niechlujstwa, skorzystali z okazyi przybycia do N. Sącza p. prezydenta ministrów Wincentego Witosa w maju b. r. i wysłali do niego deputacyę w sprawie budynku dla II gimnazyum. Scharakteryzowawszy dokładnie stan, w jakim znajduje się owa szkoła, przedstawili mu projekt zmierzający do sanacyi niezdrowych stosunków. Wskazali mianowicie na dawne austryackie koszary, które ze względu na swoją obszerność i położenie wśród pól zamiejskich, możnaby drogą pewnych pieniężnych wkładów przystosować do użytku uczącej się młodzieży. Wprawdzie w koszarach tych obecnie mieści się szpital wojskowy, który jednakże z powodu nieznacznej ilości chorych należałoby zwinąć, a chorych umieszczać w dwóch zbędnych pawilonach.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że cała ta akcya rozbić się może o ministerstwo spraw wojskowych i krótką pamięć premiera. Jakżeby bowiem ministerstwo wojny poradziło sobie z armią lekarzy, oficerów, siostrzyczek, ordynansów i kucharek stanowiących zdrowy personal szpitala, który z racyi swojego przeznaczenia powinien raczej mieścić chorych. Możeby jakiś szef sanitarny z DOG krakowskiego raczył zbadać owe miłe stosunki.

Czy się nasza kampania, zmierzająca do zdobycia względnie wygodnej szkoły powiedzie, wydaje się nam pytaniem wielce problematycznem. Jeśli się bowiem zważy, że hygiena społeczna wedle budżetu z r. 1920 pochłonęła aż 0.78 proc. ogólnych wydatków państwowych, kultura i sztuka 0.04 proc., oświata zaś 3.1 proc., a ministerstwo spraw wojskowych pochłonęło 49.5 proc. i kiedy się zważy i porówna produkcyę wojny, a wartość szkoły, kultury, sztuki i zdrowia, to różnice budżetowe ministerstw wydałyby się ucieszne, gdyby w gruncie nie były smutne.

Nic dziwnego zatem, że w państwie o tego rodzaju pozycyach budżetowych trudno się cieszyć nadzieją, że gmach właściwie bezużyteczny, ale pozostający w zarządzie władz wojskowych, można będzie obrócić na szkołę. Mimo to apelujemy do szerokich warstw społeczeństwa, do rozsądku i do obywatelskiego rozumu, który ongi stworzył sławną komisyę edukacyjną, żeby wszyscy czujący sercem, a myślący rozsądnie jednomyślnie dążyli do poprawy szkolnictwa, które oby stało się godne nie Kamczadalów i Czukczów, lecz społeczeństwa cywilizowanego.

Z TEATRU

„Czwórka" w Bagateli

Pierwszy spektakl kabaretowy w Bagateli wypadł nieosobliwie — i to ku dalszej przestrodze zaznaczyłem. Skoro się jednak weszło na drogę wytknięcia mankamentów jednego przedstawienia lub jednego zespołu — nie można przemilczać dodatnich cech drużyny, której program wypadł jak dotąd najszczęśliwiej. „Wesoła czwórka" popisała się dwiema produkcyami, coprawda o treści mniej lekkiej, mianowicie p. S. Michałowski „Karnawałem polskim", p. Hanka Ordonówna „Bolszewiczką".

Gorzki, satyryczny materyał „Karnawału" potrafił p. M. w swojej recytacyi przepoić taką pasyą, tak potrząsać każdym szczegółem piorunowym, czy piołunowym przed widownią, że osiągnął efekt niezwykły, tem niezwyklejszy, że stało się to przecie na śliskiej scence — bo pod patronatem frywolnej Muzy.

P. Michałowski dał jednak i próbki, dowodzące, że umie się w zupełności nagiąć i do lekkiego repertuaru, że potrafi krzesać ognie i iskierki dowcipu. Ale przy talencie recytatorskim nie ma snadź daru szkicowania sylwetek, suggerowania scenek w rodzaju tej, której tytuł brzmi „Szkoda elektryczności".

„Bolszewiczka" — to utwór wymarzony dla p. O. Fizyognomia Rosyi — to senna ociężałość, nieruchliwość grubopienna lub na przeciwnym krańcu jakieś zapamiętanie szalone, jak wicher stepowy. Taką szaloną była p. Ordonówna. I świetny był tu i głos jej ostry (i nawet nieopanowany oddech) i gibkość ciała i zdolność przerzucania się w rytm taneczny. Obrazek migocący życiem! Natomiast tam, gdzie wskazane były intonacye bardziej filuterne („Mój sen") przedstawiła się p. O. jako materyał jeszcze dość surowy. Dziś może przecie grać głównie — temperamentem: dar to natury — pierwszorzędny zresztą!

Niepotrzebnie też p. O. powtórzyła w Bagateli „Rytm amerykański" z repertuaru, z większym daleko kunsztem spożytkowanego przez p. Hanusza — „premiera", jak go nazwał był afisz (nietylko gabinety, lecz i kabarety mają w Warszawie premierów). P. Mirski powtarzał też zbędnie kuplecik o jakającym się — również znany z interpretacyi p. Hanusza, tem zbędniej, że dowcip tu jest próby dość pośledniej. P. Windheim posiada głos bardzo metaliczny, lecz w kabarecie uderza brak zdolności mimicznej (czego nie można powiedzieć o p. Mirskim). Dopełniała spektaklu wybitna para rosyjskich tancerzy.

Lato sprawia, że na widowni — przy wszelkich spektaklach przerzedziła się u nas falanga „nuworyszów", którzy pociągnęli do Sopot, do Karlsbadu i t. d. W antraktach nie słychać już takich fragmen-

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

85

— Dziecko, czy ty nigdy sobie nie uświadamiałaś, że jesteś córką bankruta życiowego, mającego dość rozsądku, by o tem wiedzieć? Nie przeżycie pewnych rzeczy dzieli nas od reszty ludzi, lecz właśnie to, że się ich nie zdołało przeżyć. I ja pragnąłem kiedyś zużytkować swe życie, a nie zmarnować je.

— I co?...

— I ożeniłem się z twą matką.

Po chwili znów począł:

— I dlatego ty i twoi przyjaciele, którzy spełniacie istotne zadanie życia, jesteście dla mnie nietylko najwyższem ukochaniem, lecz także tem, czem ja sam być mogłem. Niewiele z tego dziś pozostało; a jednak i ja się urodziłem w Arkadyi.

Urwał, widząc łzy w jej oczach. Szybko je otarła.

— Tatku drogi, nie masz nam czego zazdrościć; w ostatnich czasach Arkadya nie należy do najprzyjemniejszych miejscowości. Pełno w niej teraz warsztatów i cmentarzy i co dnia pada deszcz.

ROZDZIAŁ XIV.

Oliwia i ojciec dość mieli z sobą wspólnego, by posiadać pewność, że żadne z nich nie wróci do swej rozmowy, prowadzonej po drodze na stacyę Heathbridge. Fakt, że rozmowa ta miała miejsce, a jeszcze więcej pewność, że nigdy się już nie powtórzy, spotęgowała jeszcze ich przyjaźń.

Przyjeżdżał teraz do Londynu, jak często tylko mógł; a ilekroć ona miała wolny czas, odbywali razem dalekie przechadzki, lub zwiedzali muzea i galerye, rozmawiając o wszystkiem, prócz tego, co było dla nich najistotniejszem. Wiedział, chociaż mu tego nie mówiła, że te popołudnia z nim spędzane były jedynymi promieniami w jej obecnem życiu.

Karol nie utrzymywał nawet takich stosunków ze swymi ziomkami. Zamknął się w żelaznem milczeniu i czekał na nadchodzącą zwolna katastrofę. Chwilami, gdy nie zauważył, że Oliwia nań patrzy, wyraz jego zaciśniętych ust krwawił jej serce.

— Nigdy przedtem nie wiedziałam, co znaczy wygnanie — mówiła raz do ojca. — Kraj był dla niego ojcem i matką, żoną i dzieckiem i nigdy nie może już wrócić do ojczyzny.

Że dolega mu inne jeszcze cierpienie, tego się nie domyślała; a o tamtem nie śmiała z nim mówić.

Nadeszła wiosna, spóźniona i zimna, wśród szarych ulic; później dżdżyste, posępne, bezradosne lato. Rok właśnie mijał, odkąd zaczęła z nim pracować; takiesame — myślała — będą wszystkie następne. Niewątpliwie pójdą obok siebie tą drogą po koniec życia, towarzysze ciężkiej pracy w świecie, gdzie nigdy nie świeci słońce, nigdy ptak żaden nie śpiewa.

Pewnego słotnego dnia jesiennego wracał z nią z Brytyjskiego Muzeum do jej mieszkania. Popołudnie spędzili w czytelni, zbierając materyały do rozprawy, którą właśnie pisał, o hygienicznej statystyce polskich miast fabrycznych. Przechodząc ulicą Oxfordzką potknął się, zachwiał i ciężko upadł na bruk. Dorożkarze, siedzący na kozłach, szyderczo się zaśmiali; dwie brudne kwieciarki obelżywe poczęły robić uwagi.

— Czy sobie pan nie zrobił co złego? — spytała Oliwia, gdy powoli i z trudem dźwigał się z ziemi.

Pochylił się, odwracając od niej głowę i począł wycierać z błota ubranie.

— Nie, nie, dziękuję; stąpiłem na coś śliskiego.

Spojrzała dokoła, lecz nic nie było na bruku.

— Prawdopodobnie gwóźdź w podeszwie — poczęła, lecz szybko urwała, spojrzawszy na niego.

— Karolu, pan się mocno potłukł; widzę to.

— Tak, trochę; zaraz to minie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łów zdań: „Właśnie widziałem ją w ladzie"... (Może za ladą? przebiega w myśli pytanie... Ach nie: to dama z pierwszych rzędów jeden tak wymawia i odmienia angielską „lady" — to mowa nie o masarni, lecz o scenie: o gościnnych występach w teatrze Słowackiego...).

Otóż w dobie obecnej publiczność odciążona, uwolniona od balastu bogaczów wojennych, jest wybredniejsza. Ze słabo dobranego zespołu pierwszego kabaretu, n. p. umożliwiła dłuższy pobyt w Krakowie p. Rentgenowi i Borońskiemu, nie dlatego, iżby wywoływali oni tani śmiech, lecz, że w swoim zakresie reprezentowali wyższy stopień kunsztu.

Więc i kabaret musi mieć w Krakowie pewien polor lepszego smaku i walor lepszego wykonania.

m.

KRONIKA

Kraków, 3 sierpnia.

Reorganizacya urzędu mieszkaniowego

(k.) Jak się dowiadujemy, w miejskim urzędzie mieszkaniowym w najbliższych dniach nastąpi zmiana kierownika, oraz reorganizacya tegoż urzędu. Kierownikiem zostaje znany ze swej sumienności i gorliwości sekr. mag. dr Trzop. Reorganizacya urzędu mieszkaniowego polegać będzie na tem, że miasto zostanie podzielone na 6—8 okręgów, które będą przydzielone poszczególnym referentom, mającym równocześnie pełnić obowiązki wywiadowców. Część dotychczasowych wywiadowców ma być usunięta. W ostatnich dniach udało się magistratowi zarekwirować szereg mieszkań w różnych dzielnicach miasta, które to mieszkania oddano urzędnikom państwowym.

Walka magistratu z lichwą restauratorów

(k.) Od kilku dni toczą się w magistracie krakowskim pertraktacye w sprawie ustalenia zasady, co do zatwierdzenia cenników restauratorów i kawiary przez komisyę aprowizacyjną w porozumieniu z urzędem walki z lichwą. Restauratorzy wychodzą z założenia, że wskutek wprowadzenia wolnego handlu w myśl ustawy austryackiej, mają oni tylko obowiązek zawiadamiać magistrat o każdorazowej zmianie cennika. Magistrat jednak stoi na stanowisku, że obowiązuje tu nadal rozporządzenie P. K. L., nakazujące normowanie cen przez odpowiednią władzę. W czasie pertraktacyj zaproponowano restauratorom wprowadzenie obiadów na wzór dawnych warszawskich, złożonych z dwóch dań po pewnej normalnej cenie. Przebiegli restauratorzy zgodzili się pozornie na ten projekt i ustanowili cenę obiadu takiego na 100 mk. Kalkulacya ta nie wytrzymuje krytyki, gdyż obecna cena obiadu, złożonego z zupy i mięsa wynosi przeciętnie 80 mk. W najbliższych dniach odbędzie się wspólne posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej, urzędu walki z lichwą i przedstawicieli przemysłu gospodnio-szynkarskiego, na którem po zasięgnięciu opinii z innych większych miast w Polsce, zapadnie decyzya co do sposobu normowania cennika w restauracyach i kawiarniach. Równocześnie magistrat zwrócił się do ministerstwa aprowizacyi z zapytaniem, czy rozporządzenie b. P. K. L. obowiązuje nadal, czy też ma być zastosowana dawna ustawa austryacka. Magistrat liczy się z ewentualnością, że ceny pewnych potraw mogą być wyższe, natomiast z całą skrupulatnością przestrzegać będzie ceny potraw niezbędnych.

Napad na pociąg węglowy

(k.) Onegdaj późnym wieczorem na przestrzeni między Mydlnikami a Łobzowem na pociąg węglowy zdążający powoli w stronę Krakowa, napadła zorganizowana szajka złodziei, złożona z wyrostków i kobiet. Kilku chłopców wdarło się na węglarki i poczęło zrzucać węgiel na nasyp, skąd kobiety zbierały węgiel do worków. Obsługa pociągu chciała zapobiec rabunkowi, lecz nie będąc silna musiała zatrzymać pociąg. Wtedy opryszki, gdy służba poczęła zganiać ich z wozów, przypuścili atak do kolejarzy, rzucając na nich drobnym węglem. Po dłuższej walce wezwano posterunek policyi państwowej z pobliskiej wsi. Również z policyantami stoczyli złodzieje walkę, w czasie której ranili jednego z funkcyonaryuszów policyi i dopiero wtedy ustąpili, gdy kobiety zrabowany węgiel uniosły w zarośla na sąsiednich polach.

—ooo—

Wycieczkę robotniczą w Tatry organizuje grono towarzyszów partyjnych na 3 dni, to jest od 14 do 16 sierpnia b. r. (niedziela, poniedziałek dwa święta i wtorek) pod przewodnictwem tow. posła Czapińskiego. Towarzyszów pragnących wziąć udział w tej wycieczce uprasza się o zapisywanie się na listę do 12 sierpnia w sekretaryacie Rady Robotniczej, Dunajewskiego 5, II p., między godz. 6—7 wiecz., celem ustalenia liczby uczestników oraz zamówienia wcześniej noclegów. Program zostanie później ogłoszony.

Znowu podwyższenie cen oświetlenia elektrycznego. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem uchwalono z powodu nowej podwyżki ceny węgla już od 1 sierpnia wynoszącej ponad 30 proc. cen lipcowych, podnieść taryfę prądową na sierpień jak następuje: mieszkania prywatne i klatki schodowe na 42 mk., lokale na 66 mk., motory na 37 mk.

Komisya kredytowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła (Rynek gł. 30) na dwudziestem ósmem posiedzeniu w dniu 27 lipca przyznała 18 rękodzielnikom względnie drobnym przemysłowcom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 5.365.000 mar.

W Krakowskiem Tow. lekarskiem odbędzie się w środę 3 b. m. o godz. 8.30 walne zebranie członków.

Z teatru Bagatela. Dziś, we środę, trzeci występ „Wesołej czwórki" lwowskiej. Świetny recytator Michałowski, niezrównany piosenkarz Marek Windheim, tętniąca temperamentem Hanka Ordonówna, oraz doskonały humorysta lwowski Mirski bawią publiczność, która śmieje się bez końca. Znakomitą „Czwórkę" uzupełniają świetni tancerze rosyjscy A. Makarowa i Luziński, wykonując niewidziane dotychczas w Krakowie tańce wschodnie i oryginalne.

Operetka w Nowościach. „Gejsza", japońska operetka z prologiem S. Jonesa, cieszy się zasłużonem powodzeniem dzięki wystawie, grze artystów i ewolucyom ułożonym przez Eugen. Koszutskiego, który kreuje w „Gejszy" od wtorku rolę Chińczyka Wun-Haja. Batutę po p. Wiehlerze objął nowoangażowany p. Kazimierz Meyerhold, b. kapelmistrz teatru „Qui pro Quo" w Warszawie. „Gejsza" grana będzie do końca tego tygodnia. Jako najbliższą premierę przygotowuje dyrekcya operetkę rosyjskiego kompozytora W. Walentynowa „Kapłanka ognia". Bilety u Wł. Rudnickiego, Linia A—B 44.

Pożegnalny wieczór Ludwika Latajner-Lawińskiego, reżysera teatru Nowości, odbędzie się w poniedziałek 8 sierpnia o godz. 8 wieczór. P. Latajner-Lawiński pożegna Kraków przed swym wyjazdem do Warszawy we „Wrogu kobiet", w której to operetce kreuje rolę majora Huberta Murnera. Bilety do nabycia u Wł. Rudnickiego, Linia A—B 44.

(k.) **Walka z lichwą.** Organa urzędu walki z lichwą aresztowały Stanisława Ciesielskiego, rolnika z Pleszowa, który za 2 kg. bochenek chleba żądał 520 mk. Chleb był zupełnie spleśniały. — Za sprzedaż bułek po lichwiarskich cenach skazano piekarza Bolesława Broszkiewicza na grzywnę 5000 mk. lub 2 tygodnie aresztu. — Za lichwę sianem skonfiskowano Wojciechowi Gołdynowi z Wolicy pod Krakowem, siano wartości 5000 mk., podobnie skonfiskowano siano Jakóbowi Gądkiewiczowi, wartości 6000 mk. — Za wykup towarów celem dalszej odsprzedaży skazano Salomeę Brener na 2000 mk. lub 10 dni aresztu.

Kradzież zegarka. Za kradzież zegarka wartości 4000 mk. na szkodę Jana Anczyka z Branic, aresztowano Edwarda Bednarskiego, lat 35.

Z POLSKI

Z Nowego Targu piszą nam: Na walnem zgromadzeniu tutejszego Towarzystwa zaliczkowego robiono dyrekcyi zarzuty, że od 8 miesięcy nie obsadza się posady trzeciego dyrektora, co jest sprzeczne ze statutem. Interpelantom odpowiedziano, że walne zgromadzenie niema prawa „żądać", ale tylko wyrażać życzenia. Nadto interpelowano w sprawie uprawianego przez dyrekcyę handlu obcymi walutami, co jest rzeczą ryzykowną. Istnieje obawa, że do tego handlu używa się kapitałów Towarzystwa. — W sprawie tej dyrekcya nie dała uspokajających wyjaśnień. Sprawę tą mamy na oku i zajmiemy się nią jeszcze.

Wielki pożar lasów. Wczoraj zapaliły się lasy, należące do majątku Otwock wielki. Pożar szerzy się ze straszliwą szybkością. Czynne są dwie straże ogniowe: z Otwocka i Karczewia. Są one jednak bezsilne, pożar grozi miastu. Z Warszawy wysłano saperów.

DZIECKO PORWANE PRZEZ OBŁĄKANĄ

Dnia 30 u. m. umysłowo chora Aleksandra Łuczyńska wykradła swojemu bratu Wł. Łuczyńskiemu, zamieszkałemu w Trzebini, dwuletniego syna Karola, dążąc z nim w kierunku Krakowa. Wysadzona, jako bezbiletowa w Zabierzowie, jak opowiadano poszukującym dziecka rodzicom, kąpała się wraz z dzieckiem w rzeczce, a następnie czyniła z niem takie eksperymenty, że dziecko mogło ono łatwo przypłacić życiem. Tego samego dnia udało się jej przedostać do Krakowa, gdzie jako bezbiletowa oddana została w ręce urzędnika ruchu, który poznawszy jej stan umysłowy, przekazał ją policyi. Policya odesłała ją do szpitala św. Łazarza, gdzie zgodzono się chorą przyjąć pod warunkiem oddzielenia od niej dziecka. Funkcyonaryuszowi policyi państwowej, który Łuczyńską do szpitala dostawił, polecił lekarz odprowadzić ją wraz z dzieckiem do żłóbka, a stamtąd samą — do szpitala.

Tymczasem wbrew tej instrukcyi — Łuczyńska została odprowadzona na stacyę, gdzie urzędnik policyjny na podstawie podawanego przez nią miejsca zamieszkania w Trzebini wysłał ją pociągiem, odchodzącym o godz. 13.35 w kierunku Trzebini bez żadnego konwojenta — bez żadnej opieki.

Rodzicom dziecka, którzy byli już na tropie chorej, wymknęła się ona ponownie, w Trzebini zaś nie zjawiła się. Rodzice pełni niepokoju, ażeby dziecko nie doznało od chorej bądź krzywdy, wywołanej jej niepoczytalnością, bądź nie zostało zagłodzone przy jej niechęci powrócenia do domu, tą drogą proszą władze, względnie i osoby prywatne, o pomoc w zatrzymaniu chorej (fałszywie podającej się za matkę uprowadzonego dziecka) i o zawiadomienie rodziców pod adresem Wł. Łuczyński Trzebinia 2.

Z ZAGRANICY

Obrady parlamentu w nocy. Z powodu wielkich upałów posiedzenie czeskiego parlamentu odbyło się w nocy.

Zgon Carusa. Wedle doniesienia Havasa z Neapolu, zmarł tam Caruso, głośny śpiewak.

—o—

TELEGRAMY

z dnia 3 sierpnia

Pomyślny wynik rokowań niemiecko-francuskich

Paryż. (PAT) Wedle „Petit Parisien" rokowania francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Niemcy żądają tylko zmiany niektórych szczegółów, jednakże wzajemna wymiana podpisów będzie prawdopodobnie spóźniona skutkiem tego, że Berlin stara się **połączyć sprawę odszkodowań ze sprawą Górnego Śląska**, powodując w ten sposób nową wymianę zapatrywań w tej sprawie.

Paryż. (PAT) Rozszerzają się pogłoski, jakoby Rathenau starał się w ostatnich dniach o powtórne spotkanie z Loucheurem. W związku z temi doniesieniami „Petit Parisien" zaznacza, że te intrygi są skazane na niepowodzenie, gdyż **rząd francuski nie dopuści do żadnych targów w sprawie Górnego Śląska.**

Trocki zaprzecza pogłoskom o mobilizacyi

Praga. (PAT.) Czeskie biuro prasowe podaje z Kopenhagi za „Politiken", że Trocki nazwał zupełnie **kłamliwemi** pogłoski o mobilizacyi wojsk czerwonych przeciw Polsce, Rumunii i Łotwie. Trocki oświadcza, że armia czerwona została znacznie zmniejszona, natomiast rząd sowiecki organizuje liczne szkoły oficerskie, aby zwiększyć sprawność i pogotowie wojenne Rosyi.

Rosya nie zbroi się

Ryga. (PAT) Przedstawiciele sowietów w Europie otrzymali wskazówki, aby odpierali doniesienia o zbrojeniach Rosyi.

Bolszewicy chcą podzielić się władzą?

Paryż. (PAT) „Gaulois" donosi z Kopenhagi, jakoby rząd sowiecki oświadczył kierownikom mienszewików, że nie może opanować obecnej sytuacyi, wobec tego jest gotów zwołać przedstawicieli wszystkich partyj, aby wraz z nimi obradować nad losem Rosyi. Panuje przekonanie, że Komitet pomocniczy dla zwalczania głodu, w którym bolszewicy są słabo reprezentowani, obejmie władzę w ręce.

Walka z głodem w Rosyi

POMOC HOOVERA

Waszyngton. (PAT). Hoover udzielił dyrektyw amerykańskiemu zastępcy komitetu pomocniczego w Europie, aby podjął wstępne prace celem przyjścia Rosyi z pomocą.

Berlin. (PAT). Donoszą, że zastępca Hoovera w Rydze Brown odjechał do Moskwy, aby rozpocząć akcyę pomocniczą.

Gdańsk. (PAT). Zastępca Hoovera w Rydze, Brown, który odjechał do Rosyi, aby przyjść z pomocą głodującej ludności, otrzymał instrukcyę, że Rosya dopiero wtedy otrzyma pomoc, jeżeli rząd sowiecki zwolni znajdujących się w niewoli bolszewickiej 27 Amerykanów. Hoover oświadczył, że po otrzymaniu w tej sprawie wiadomości będzie Rosyi przesłana żywność drogą na Gdańsk. Na cele tej pomocy Ameryka przeznacza jeden i ćwierć miliona dolarów miesięcznie.

SPECYALNA KOMISYA DLA WALKI Z GŁODEM

Moskwa. (PAT). Wszechrosyjski komitet wykonawczy ustanowił specyalną komisyę, która udała się do głodujących okolic. Zdaniem komitetu położenie tamże jest bardzo trudne, ale nie beznadziejne. Komisya zajmuje się przesiedlaniem ludności z okolic nawiedzionych głodem.

Strejk demonstracyjny w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Z powodu zapowiedzianego na czwartek 24-godzinnego **strejku demonstracyjnego** w Gdańsku, senat gdański wystosował odezwę, nawołującą do spokoju i nieprzerywania pracy. Strejk taki na podstawie partyjno-politycznej może mieć — zdaniem senatu — zgubne następstwa dla Gdańska.

Następstwa konferencyi dla rozbrojenia

Poldhu. (PAT) Radio. Z Tokio donoszą, że pierwszym rezultatem proponowanej konferencyi rozbrojenia jest wstrzamanie wysyłki dywizyi japońskiej na Syberyę. Postanowiono również dokonać szybkiej ewakuacyi Syberyi.

Klęska Turków?

Poldhu. (PAT) Radio. Z Konstantynopola donoszą, że wskutek postępów wojsk greckich armia Kemala paszy ewakuowała już Ismid.

Poldhu. (PAT) Radio. Komunikat grecki podaje, że z powodu posuwania się wojsk greckich, zmuszone były wojska Kemala paszy ewakuować Ismid na przestrzeni 5 mil na południowy wschód od Konstantynopola.

Bordeaux. (PAT) Radio. Według doniesień ze źródeł tureckich miało wybuchnąć w Angorze ostre przesilenie. które pociągnęło za sobą dymisyę Kemala paszy.

Bordeaux. (PAT) Radio. Dzienniki donoszą **o zatrzymaniu się ofenzywy greckiej.** Wedle wiadomości z Konstantynopola ponieśli Grecy pod Hissar **wielką klęskę** i cofnęli się do Eski Cheir.

Rada Najwyższa zajmie się też kwestą Bliskiego Wschodu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z **Paryża** donoszą: W kołach zbliżonych do rządu uważają za pewne, że na Radzie Najwyższej będą omawiane także **sprawy wschodnie,** jak również zostaną stworzone podstawy do **wspólnej polityki mocarstw sprzymierzonych.**

Ugoda Anglii z Irlandyą

Berlin. (PAT) Wedle doniesienia z Dublina, kwestyę irlandzką można uważać za załatwioną, ponieważ sinnfeiniści przyjęli propozycyę rządu angielskiego.

Berlin. (PAT) Donoszą z Londynu, że kwestya irlandzka jest bliska ostatecznego załatwienia. De Valera i narodowy komitet irlandzki przyjęli propozycyę rządu angielskiego z nieznacznemi zmianami. Irlandya ma otrzymać autonomię na wzór Kanady.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła. Na targi od 23 do 29 lipca spędzono 544 rogacizny, cieląt 1002, owiec 6, kóz i nierogacizny 733, razem 2285 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 7300 do 12.000 mk., woły od 10.500 do 14.500 mk., krowy od 7000 do 14.300 mk., jałownik od 7000 do 13.000 mk., cielęta 9800 do 13.000 mk., nierogaciznę od 21.500 do 24.100; bitej wagi: nierogaciznę od 20.3000 do 33.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2237 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 48 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej/ W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 22 sztuk bydła i 9 baranów, zaś 6 cieląt i 448 nierogacizny więcej, czyli 423 sztuk więcej — między bydłem było 12 sztuk z województwa poznańskiego.

Groźba strejku w Zagłębiu ostrawskiem. Spór między przedsiębiorcami górniczymi a związkiem górniczym zaostrzył się o tyle, że w odpowiedzi na ostatni list sekretaryatu związku górniczego, wyrażający gotowość podjęcia rokowań, przedstawiciele przedsiębiorców górniczych zakomunikowali związkowi górniczemu, iż wypowiedzieli obowiązującą dotychczas umowę kollektywną, a natomiast są gotowi podjąć rokowania o nową umowę. To wypowiedzenie uważają za pewne zaostrzenie się sporu.

Znowu wielka pożyczka niemiecka. Za pośrednictwem berlińskiego domu bankowego Mendelsohna uzyskał niemiecki bank Rzeszy dalszy kredyt w wysokości 50 milionów marek w złocie.

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 2 sierpnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Zjedn.	1850·—	1950·—	1850·—	1950·—
Franki francuskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . .	23·—	25·—	24·—	26·—
Korony austryackie . .	1·90	2·10	2·10	2·20
„ czesko-słow. .	23·—	25·—	24·—	26·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	560·—	520·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski.	625·—	675·—	660·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	975·—	1075·—	990—1025
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	400·—	450·—	420—425
„Polski Głob“ I—III . . .	1250·—	1350·—	
Żegluga Polska	500·—	600·—	550·—
Zieleniewski I—III „ex“ .	6800·—	6700·—	6400—6600
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1500·—	
„Lemiesz“.	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	2800·—	3000·—	2950·—
„Pocisk“	1000·—	1200·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	6000·—	6200·—	6100—6050
Tepege	8000·—	8400·—	
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2200·—	2050—2100
Elektr. Siersza I—III em.	1900·—	2100·—	1940—2000
Oikos	3800·—	3900·—	
Pezet	950·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	2700·—	2900·—	
„Krakus“	3250·—	3450·—	
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2200·—	2400·—	2375·—

Warszawa. 2 sierpnia (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1915—16 trans. 252.50, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 270, 262.50, żąd. 272, posz. 260, 5 proc. m. Warszawy trans. 455, 465, 460, żąd. 467, posz. 453.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 1955, 1942.60, sprzedaż 1942.50, kupno 1882, czeki trans. 1955, 1950, kanadyjskie trans. 1700, franki francuskie czeki trans. 155, 153, sprzedaż 153, kupno 149, marki niemieckie trans. 25.20, 25, czeki trans. 25, 24.65, korony austryackie czeki trans. 216, 210, korony czeskie czeki trans. 25.40, 25.25.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisya 2400, 2500, Bank handlowy 1—8 emisya 2300, 2425. 9—10 emisya 2250, 2400. Kredytowy warszawski 1—5 emisya 2800, 2900, Starachowice 1—2 emisya 7000, 6850, 6950, Starachowice 1—2 emisya 7000, 6850, 6950, Tow. zakładów żyrardowskich 43000, Ostrowieckie zakłady 8050, 7975.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT) Kursa dewiz: Zagrzeb 552, Belgrad 2209, Berlin 7355, Budapeszt 1240, Londyn 3517.50, Medyolan 4170, Nowy Jork 994.50, Paryż 7517.50, Praga 1226.50, Warszawa 48.75, 50.75, Zurych 1226.50, Dolary 984.50, marka niemiecka 1192, angielskie 3495, francuskie 7490, włoskie 4140, polskie 47, 49, rumuńskie 1235, Szwajcarya 16085, czeskie 1230, węgierskie 246.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 120, austr. renta kor. 120, renta lutowa 120, węg. renta kor. 305, Anglobank 1896, Bankverein 1299, Bodenkredit 2865, Austryacki zakład kredytowy 1635, Bank depozytowy 880, Laenderbank 28200. Merkury 1010, Unionbank 765, Bank obrotowy 4790, Kolej północna 4875, Berg und Huetten 12600, Zieleniewski 3550, Fanto 37400, Gal. Karpaty 25000, Galicya 60.000, Schodnica 22200, Siersza 3780.

Zurych. 2 sierpnia (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 745, Nowy Jork 610, Londyn 21.72, Paryż 46.45, Medyolan 29.90, Bruksela 44.80, Praga 760, Budapeszt 1.50, Zagrzeb 3.40, Bukareszt 7.65, Warszawa 0.32, Wiedeń 0.67.

ROZMAITOSCI

PODRÓŻ GRAMA RADIUM

Przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności przywiozła obecnie pani Curie-Skłodowska do Paryża cenny gram radium, który jej wręczył prezydent Harding imieniem kobiet amerykańskich. Podróż z Cherbourga do Paryża odbyła pani Curie osobnym pociągiem, nie spuszczając oka z kasetki z ołowiu i drzewa, w której się znajdowało radium. Na dworcu w Paryżu oczekiwali ją detektywi, którzy ją odwieźli do instytutu badania radium, gdzie zdeponowano kasetkę w gabinecie p. Curie. Kasetka ma 45 centymetrów długości, 25 szerokości, a waży 80 kilo. Nikt jeszcze dotąd nie widział soli radiumicznych, które się w niej znajdują. Pani Curie chowa bowiem starannie kosztownie wyrobiony złoty klucz, który jej Harding wręczył w Białym Domu w Waszyngtonie. Kluczyk ten wisi na czarnej wstążce z jedwabnej mory, ozdobionej pięknym brylantem, i ma wyryty napis dotyczący fundacyi i wręczenia. Gram radium umożliwi uczonym instytutu p. Curie dokonać całego szeregu nowych bardzo ważnych badań i doświadczeń.

KOLONIE STUDENTÓW W PARYŻU

Celem usunięcia braku pomieszkań dla studentów i ulżenia ogólnej ich nędzy, ma być na terenie zburzonych murów fortecznych Paryża w południowej części miasta założona wielka kolonia dla studentów, która prócz zwykłych domów mieszkalnych będzie nadto mieścić wielkie stołownie, ogrody i place sportowe. Kierownik urzędu statystycznego miasta Paryża, Bonnier, twierdzi, że Paryż zaludnia się bardzo szybko. „W ostatnich 100 latach wzrosła ludność o 345 proc. Jeżeli ten przyrost będzie w następnych 50 latach tak wielki, jak w ostatnich 20, to Paryż dojdzie wtedy do 14 milionów ludności. Musimy zatem bardzo poważnie myśleć o rozszerzeniu obszaru mieszkalnego, a teren uzyskany przez zburzenie fortyfikacyj ma być użyty na założenie kolonij ogrodowej. Domy studenckie mają być budowane tak, jak domy robotnicze i umożliwią niezamożnym studentom mieszkanie w korzystnych warunkach i za możliwie najtańszą cenę.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya członków krak. Rady robotniczej, zarządów grup zawodowych oraz mężów zaufania wszystkich przedsiębiorstw tak prywatnych jak i wojskowych, odbędzie się w środę 3 sierpnia o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym sprawa aprowizacyi. Na konferencyę zaproszeni są towarzysze-posłowie i radcy miejscy m. Krakowa. **Hoffman.**

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 4 sierpnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Zgromadzenie krawców i krawczyń w Krakowie odbędzie się we środę 3 sierpnia o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5. III p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Przegląd społeczny

Z ruchu zawodowego pracowników miejskich w Krakowie. Związek pracowników miejskich przesyła nam następującą notatkę:

Pracownicy miejscy zrozumieli, że tylko solidarnością w silnej organizacyi zawodowej mogą skutecznie walczyć o poprawę swego bytu materyalnego w tak ciężkich dziś stosunkach ekonomicznych. Gdy w sierpniu 1920 r. powstał nasz Związek, spotkał się on z lekceważącem stanowiskiem wielu osobników, którzy albo znaczenia organizacyi nie zrozumieli, albo była im ona niesympatyczna. Dziś po roku swej działalności, dzięki energicznej pracy towarzyszów z zarządu, Związek zdobył sobie silne stanowisko, broniąc skutecznie interesów pracowników miejskich, cieszy się uznaniem i poważaniem tak wśród sfer pracowników, jak i ze strony zarządów przedsiębiorstw miejskich. Główna akcya Związku szła w kierunku polepszenia warunków płacy i pracy pracowników miejskich, którzy gdyby nie starania Związku, z powodu wzrastającej drożyzny znaleźliby się niejednokrotnie w bardzo krytycznem położeniu. Dowodem pracy Związku jest fakt, że przeprowadził on 21 akcyj cennikowych w różnych działach gospodarki gminnej i ze wszystkich akcyj wychodził zwycięsko, bez uciekania się do strejków mimo, że w wielu wypadkach zdawało się, że walka będzie nieunikniona. Dzięki jednak mądrej polityce zarządu Związku, karności i solidarności zorganizowanych pracowników, postulaty Związku przeprowadzono bez walki, co wyszło z korzyścią tak dla pracowników, jak i dla gminy.

Ostatnio Związek przeprowadził znowu 2 akcye cennikowe robotników budownictwa miejskiego, którzy uzyskali 50 procentową podwyżkę płac na czas 4 tygodni, oraz akcyę robotników miejskich magazynów i woźniców, uzyskując dla nich podwyżkę płac przeciętnie o 75 procent na czas bezterminowy.

Fakta te są dowodem, że Związek pracowników miejskich, choć młody, poszczycić się może owocną pracą dla dobra swych członków, zyskując sobie równe stanowisko w szeregu starych związków zawodowych, skupiających klasę robotniczą Krakowa.

Towarzysze robotnicy i robotnice zakładów miejskich! Jeżeli pragniecie poprawy swego bytu i dobro Waszych rodzin leży wam na sercu — łączcie się coraz silniej w szeregach swojego klasowego Związku zawodowego pracowników miejskich.

Sekretaryat Związku mieści się w domu przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Godziny urzędowe w dnie powszednie od godz. 6 do 7 wieczór, w niedzielę i święta od godz. 10 rano do 12 w południe.

Strejk w cementowni w Sierszy. Piszą nam z Sierszy: Dnia 27 lipca odbyło się tu zebranie robotników z fabryki wyrobów cementowych w Sierszy, na którem przemawiał znany kierykał Pachowicz. Mowa tego pana tak się spodobała robotnikom tej fabryki, że nieraczyli nawet doczekać końca tej paplaniny i samorzutnie co do jednego opuścili salę, a Pachowicz został dosłownie sam na trybunie. Myślałby kto, że byli to robotnicy socyalistyczni, przeciwnie, byli to członkowie ze związku chadeckiego! Dodać należy, że klerykali do niedawna uważali ową fabrykę za twierdzę, zaś kierownik tamtejszy, niejaki p. Brzozowski, wygrażał swoją nieodłączną „towarzyską“ lagą, że ktokolwiek odważy się tu przyjść to mu kości pogruchocze! I o dziwo, nikt tam obcy przychodzić nie mógł, sami bowiem robotnicy w liczbie 60 zabrali pieniądze swoje i masowo przystąpili do organizacyi robotników przemysłu chemicznego. Wypadek ten w klerykalnych organizacyach nie speszył aranżerów klerykalno-endeckich w osobach wspomnianego Brzozowskiego i innych, ale ten postanowił zemścić się i wydalił z miejsca czterech robotników, płacąc im z góry za 14 dni. — Postępek ten oburzył robotników do tego stopnia, że w dniu 30 lipca wstrzymali ruch całej fabryki i zażądali bezwarunkowego przyjęcia do pracy niesłusznie wydalonych.

Dyrektor tej fabryki, również Brzozowski, bratanek kierownika, co tylko zdemobilizowany oficerek, któremu wciąż się zdaje, że robotnicy to kompania wojska a on komendant, żądania bardzo słuszne zignorował, oświadczając, że nie uznaje żadnych zastępców robotniczych, ani żadnej organizacyi, choć sam zakładał do spółki ze swojem bratankiem organizacyę klerykalną.

Długim perswazyom naszych towarzyszy, że obecnie czasy się zmieniły, że dyrektorowie przedsiębiorstw, gdzie pracują tysiące robotników wspólnie z robotnikami, zasiadają i ku pożytkowi tak przedsiębiorstwa jak i robotników pertraktują i t. d. — nie dał się p. Brzozowski przekonać oświadczając, że on, b. oficer, tego wszystkiego uznać nie może.

Wobec tego robotnikom nie pozostało nic innego, jak tylko zaprzestać pracy. Zwracamy się przeto do kompetentnych czynników, aby przemówiły do rozumu tego pana, zaś do p. hr. Mycielskiego apelujemy, aby zechciał udzielić mu kilku lekcyj o sprawowaniu obowiązków dyrektora fabryki.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela“

Środa: „Wesoła czwórka“ oraz balet rosyjski.

Operetka w Nowościach

Środa: „Gejsza“.
Czwartek: „Gejsza“.
Piątek: „Gejsza“.
Sobota: „Gejsza“.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Od 1 sierpnia zupełnie nowy program. Duet śpiewny w wykonaniu Konarskich, Szafrańska, znakomita śpiewaczka, oraz szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa „SWIT“ Podgórskich Kolejarzy budowy tanich domów w Podgórzu odbędzie się

we czwartek dnia 18 sierpnia br.

o godz. 17 w domu własnym przy ul. Tarnowskiego 7 w Podgórzu.

W braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz 18. Porządek dzienny:

1. Uzupełnienie członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
2. Wnioski i interpelacje.

Podgórze, 2 sierpnia 1921.

Prezes Rady Nadzorczej
Aleksander Trzęsiński.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).